NR 32 KWIECIEŃ 2012

ISNN 1733-2990

WODOCIĄGI CZĘSTOCHOWSKIE

Źródełko

Kwartalnik Wodociągów Częstochowskich

Wesołego Alleluja

życzą Wodociągi Częstochowskie

Szanowny Pan Witold Ociepa

Związek Komunalny Gmin ds. wodociągów i kanalizacji w Częstochowie pragnie złożyć Panu serdeczne podziękowania za wieloletnią, konstruktywną współpracę oraz rzetelną i oddaną pracę na rzecz Spółki. Na przestrzeni lat Pańska osoba dała się poznać jako kompetentna, odpowiedzialna i skrupulatna, dzięki czemu mogliśmy darzyć się wzajemnym zaufaniem i szacunkiem .

Pełniąc przez ostatnie 20 lat obowiązki na najwyższych stanowiskach jednostki wpływał Pan na polepszenie efektywności funkcjonowania Przedsiębiorstwa oraz przyczynił się Pan do jego rozwoju.

Niewątpliwie Pańska praca, poparta wiedzą i doświadczeniem, zdobytym na przestrzeni 47 lat w Wodociągach Częstochowskich jest nieoceniona. Mamy świadomość, że sprawując funkcję Członka Zarządu wykonywał Pan zadania w sposób kompetentny i odpowiedzialny. Nie ograniczał się Pan jedynie do wypełniania swoich obowiązków, ale również przejawiał rzeczywiste zainteresowanie i troskę o najwyższe standardy obsługi mieszkańców na obszarze działania Związku Komunalnego.

Niezaprzeczalnie wszelkie podejmowane przez Pana, jako Dyrektora Produkcyjno-Handlowego działania, podyktowane były dbałością o kondycję ekonomiczną i gospodarczą Spółki. Z myślą o utrzymaniu stabilnej pozycji Spółki w sposób odpowiedzialny pełnił Pan funkcję Członka Zarządu. Składamy wyrazy uznania za harmonijną współpracę, życząc jednocześnie wiele radości w życiu prywatnym.

Sz.P. Witold Ociepa

Rada Nadzorcza Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Okręgu Częstochowskiego S.A. w Częstochowie pragnie złożyć na Pańskie ręce serdeczne podziękowanie za harmonijną i konstruktywną współpracę. Pełniąc funkcję Dyrektora Produkcyjno-Handlowego zawsze służył Pan pomocą w wyjaśnianiu wszelkich interesujących Członków Rady kwestii, przyczyniając się do usprawnienia procesów nadzoru i kontroli. Każdorazowo udzielał Pan klarownych wyjaśnień zagadnień, związanych z pracą podległych komórek organizacyjnych. Uczestnicząc w posiedzeniach Rady Nadzorczej przejawiał Pan autentyczne zaangażowanie w sprawy Spółki. Niewątpliwie Pańska wiedza, poparta wieloletnim doświadczeniem wywarła istotny wpływ na rozwój Przedsiębiorstwa, dzięki czemu zasługuje Pan na szacunek.

Na przestrzeni lat podczas licznych kontaktów organu nadzorczego z Zarządem przekonaliśmy się, że jest Pan osobą rzeczową, kompetentną, posiadającą rozległą wiedzę.

Dziękujemy za oddaną pracę na rzecz Spółki i życzymy wszelkiej pomyślności w życiu prywatnym.

w imieniu Członków Rady Nadzorczej

Ekskluzywny wywiad z Witoldem Ociepą

Dyrektorem Produkcyjno-Handlowym Wodociągów Częstochowskich

Rozmowa odbyła się 24 lutego 2012 roku w gabinecie Prezesa w godzinach porannych pracy. To były chwile radosnych wspomnień i wspólnych wzruszeń.

Andrzej Babczyński
– Prezes Wodociągów Częstochowskich"
Witku, to jest Twój ostatni dzień pracy po 47 latach przepracowanych w naszej firmie. Pozwól na chwilę wspólnej refleksji, podsumowań i wspomnień. Chcielibyśmy ze Zbyszkiem usłyszeć, jak oceniasz te minione lata? Co dawało Ci największą dumę i satysfakcję, a czego nie zdążyłeś do końca zrealizować?

Witold Ociepa
– Dyrektor Produkcyjno-Handlowy:
Przepracowane lata to splot różnych okresów, były lata trudne i bardzo trudne, był stan wojenny w międzyczasie, ale i były lata szczególnie pozytywne. Najważniejsze, że zawsze miałem szczęście pracować z przyjaznymi ludźmi, a przyjaźń daje siłę. Nigdy nie czułem się osamotniony. W naszej branży nie działa się samodzielnie, tylko w grupie ludzi. A jak spotka się grupa dobrze zorganizowana, szanująca się wzajemnie, a przede wszystkim kompetentna to może zdziałać bardzo dużo. Czas szybko zleciał. Na przełomie tych lat powstało wiele obiektów, wybudowano wiele kilometrów sieci zarówno wodociągowej jak i kanalizacyjnej, ale problemy techniczne czy eksploatacyjne nie stanowiły nigdy dla nas dużych trudności. Dziś z dumą mogę powiedzieć, że to firma dobrze zorganizowana, uporządkowana organizacyjnie i umiejętnie zarządzana. Trudno powiedzieć, że nie zdążyłem czegoś zrealizować, to jest praca, którą realizuje się każdego dnia, a rozwój firmy wciąż trwa.

Zbigniew Cierpiał
– Dyrektor Techniczny:
Czy są jednak Witku w Twoim zawodowym pamiętniku lata, które w sposób szczególny oceniasz jako trudne?

WO: ***Hmm, więc lata 70 i 80 mogę wskazać jako te szczególnie trudne, to lata tzw. kryzysu, reglamentacji wszystkiego, znikomej dostępności techniki i technologii. Lata przysłowiowego „łatania dziur" i „wiązania na sznurki". Koparka była nawet deficytowym towarem – awaria na magistrali i wypożyczenie koparki wymagały już uruchomienia znajomości nawet w służbach wojskowych. Pamiętam, jak w Wydziale Sieci jako samochody brygadowe jeździły trzydziestoletnie Lubliny z plandekami, bez żadnej zabudowy i zaplecza – takim jeździła brygada pana Siedlanowskiego. W sieci kanalizacyjnej jedynym sprzętem był wózek podczepiany do Lublina (może niewiele większy od pojazdu dzisiejszych złomiarzy), który pełnił rolę zarówno zaplecza socjalnego (szatni) jak i technicznego (tam przechowywano kije do ręcznego przepychania zatorów w kanałach czy też windy kanalarskie). Na zakup każdego pojazdu należało mieć przydział, ale po co auto ciężarowe w Wodociągach? Przecież Huta Katowice się buduje i tam są potrzeby! - słyszeliśmy. Popularny w tych czasach stał się więc handel wymienny, pamiętam jak oddaliśmy do Huty Katowice jedno WUKO, a oni podarowali nam dwa kamazy i koparkę. Oddech dały dopiero lata 90-te. One dały szansę rozwoju, zakupu specjalistycznego sprzętu technicznego, wyposażenia brygad, nowoczesnych technologii. Dziś nie mamy się czego wstydzić, w żadnej dziedzinie nie odbiegamy od standardów europejskich, co potwierdzają oceny i komentarze naszych gości z branży.***

AB: *A inwestycyjnie to jaki to był czas? W latach 60- tych i 70-tych pracowałeś w Dziale Inwestycji, znasz więc ten czas w branży wodociągowo-kanalizacyjnej dokładnie.*

WO: ***O tak, wtedy budowało się nowego dużo. Dwa zbiorniki wody na Błesznie powstały w tych latach. Pierwszy był postawiony w moich początkowych latach pracy. Kolejne dwa już później w latach 90-tych.***

AB: *To właśnie wtedy przy budowie zbiorników dałeś się poznać ówczesnemu Dyrektorowi Duszyńskiemu jako zdolny inżynier i od tego czasu Twoja ścieżka kariery nabrała tempa. Potwierdzisz?*

WO: ***Pamiętam dokładnie jak w październiku 1974 roku (po 10 latach pracy w Inwestycjach) Dyrektor Duszyński poprosił mnie do siebie do gabinetu. Idąc myślałem, że konieczne są jakieś moje wyjaśnienia lub może potrzebuje jakiegoś projektu, ale zaskoczony zostałem propozycją awansu na stanowiska kierownika. I ba! miałem jeszcze sobie wybrać sam Wydział, którym chciałbym zarządzać, a wybór był pomiędzy Wydziałem Robót a Wydziałem Sieci. Czas na zastanowienie 2 dni.***

ZC: *I co wybrałeś – wiemy, ale dlaczego?*

WO: ***Nie były to łatwe dwa dni. Myśli goniły i szukały podpowiedzi. Analizowałem wszystko. Wydział***

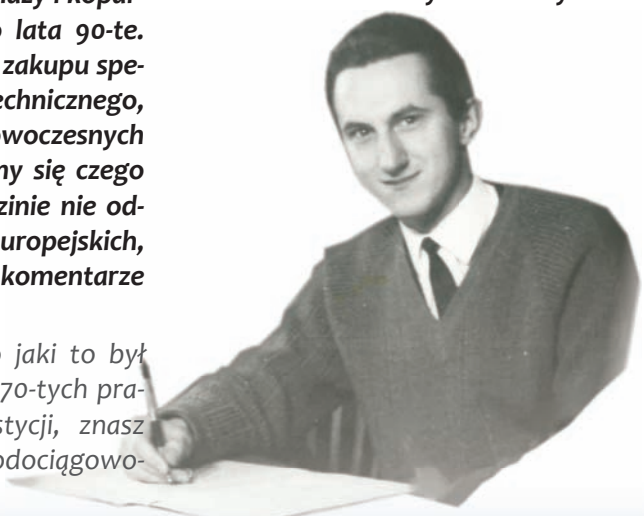

Robót zajmował się głównie budową przyłączy. Niby robota znana, ale od wypracowania założonych norm zależała premia dla pracowników całego Przedsiębiorstwa – nie tylko Wydziału. Tu więc duża odpowiedzialność. Nie obawiałem się niewykonania samych norm, bo wiedziałem, że ręce do pracy są, ale największą i niezależną od kierownika sprawą było zabezpieczenie materiałowe. A brakowało jak wspominałem wszystkiego, nypli i kolanek zawsze był deficyt, ale tylko w firmie, bo na rynku na Zawodziu można było dostać z „odzysku" wszystko. W Wydziale Sieci praca była nieprzewidywalna (wiadomo - awarie), zawsze działo się dużo i spokoju raczej nie było. Wybrałem więc Wydział Robót. Decyzję przekazałem Dyrektorowi i dostałem awans.

AB: *Finansowo odczułeś awans?*

WO: ***Tak, było to widoczne na pensji. Pracując w Inwestycjach zarabiałem ok. 4500 zł (wtedy brutto równało się netto), jako kierownik dostawałem ok. 7500 zł. Różnica była spora.***

ZC: *Od kiedy zacząłeś pracę w nowej funkcji?*

WO: ***o awansie rozmawialiśmy z Dyrektorem Duszyńskim w październiku, a do 30 grudnia nie dostałem angażu. Myślałem, że może zmieniły się plany, ale ostatni dzień roku przyniósł wieści. Z rąk Dyrektorów Duszyńskiego i Marlińskiego otrzymałem angaż i z dniem 1 stycznia 1975 roku zmieniłem nawet miejsce pracy – nie tylko stanowisko. Dotychczas pracowałem na ulicy Katedralnej – tam pracował Dział Inwestycji, od stycznia jako kierownik Wydziału Robót przeniosłem się do obecnej siedziby Przedsiębiorstwa. Pracę sobie organizacyjnie szybko poukładałem. Trudności sprzętowe jednak cały czas dokuczały. W wydziale był tylko jeden samochód marki Star i w zależności od potrzeb brygady przyczepiało się właściwą przyczepkę i rozwoziło ludzi na roboty. Jedynie na nawiercenia dostawaliśmy jakiś lekki pojazd z Wydziału Transportu. I tak się kręciło wszystko powolutku do czerwca 1977 roku, kiedy to na stanowiskach kierowniczych w firmie w kilku Wydziałach dokonano przetasowania i zmian personalnych. Po powrocie z wczasów objąłem stanowisko kierownika w Wydziale Sieci. Tu zasiedziałem się na 15 lat – do lutego 1992 roku. W lutym awansowałem po zmianach organizacyjnych w firmie na stanowisko Dyrektora ds.Eksploatacyjnych. Zostałem powołany jako trzeci Dyrektor (wcześniej w schemacie organizacyjnym było stanowisko tylko Dyrektora Naczelnego i Zastępcy oraz stanowiska dwóch Pełnomocników). Naczelnym był wówczas Dyrektor Wieluniecki, a Technicznym byłeś Ty Andrzeju.***

AB: *Przypominam sobie, jak osobiście prowadziłem z Tobą rozmowy i starałem się przekonać Ciebie do objęcia stanowiska. Wiedziałem, że to będzie właściwa nominacja. Dziś jako Prezes mogę także powiedzieć, że trzyosobowy skład Zarządu daje możliwość podziału obowiązków i ułatwia właściwy nadzór.*

WO: ***Całkowicie się zgadzam i uważam, że ten schemat się sprawdził.***

AB: *Wspominamy te wspólne lata, ale na razie tylko w kategoriach pracy. Owszem prywatnie też się znamy, ale z przyjemnością posłuchalibyśmy o Twoich zainteresowaniach czy pasjach. Dasz się namówić?*

WO: ***Pytacie o zainteresowania, a przecież wiecie, że sport. Czynnie oczywiście w realnym dla mnie wydaniu czyli bowling i relaksacyjnie rower wraz z żoną Marylą. Lubię także kibicować siatkarzom, podoba mi się atmosfera częstochowskiej hali i wiernie trzymam kciuki za sukcesy naszej częstochowskiej drużyny. Inne sporty z zaciekawieniem pooglądam w telewizji. A poza tym i może nadto – muzyka. Ona jest dużo obecna w moim życiu.***

AB: *Można też powiedzieć, że z Wodociągami połączyła Cię muzyka?*

WO: ***Życiem często rządzą przypadki i tak było i ze mną. Grałem kiedyś na występach gościnnych w klubie Studnia. Grałem w zespole z Wiesławem Ćwiakowskim-pracownikiem***

Działu Technicznego. A przypadek był taki, że właśnie chciałem zmienić pracę i szukałem czegoś nowego. Miałem już co prawda coś „nagranego", ale wymagało to jeszcze wizyty w Bytomiu w siedzibie Zarządu. Tymczasem kierownik naszego zespołu pracował w Wodociągach i wiedząc o moich planach zapytał Dyrektora Nawarę o możliwość przyjęcia mnie do pracy w Wodociągach. Zostałem zaproszony na rozmowę i mogłem wstąpić w szeregi wodociągowców od zaraz. Nie bez znaczenia były tu z pewnością moje muzyczne umiejętności, bo ambicją Dyrektora Nawary było między innymi stworzyć w Wodociągach spośród załogi zespół muzyczny. I tak muzyka połączyła mnie z Wodociągami. Byłem zadowolony, bo do pracy miałem bardzo blisko – z Placu Daszyńskiego na Katedralną, a tak gdybym zdecydował się do pracy w Przedsiębiorstwie Robót Elewacyjnych musiałbym jeździć na Raków. Dziś wiem, że tamto Przedsiębiorstwo nie istnieje, Wodociągi wciąż służą mieszkańcom.

AB: *Teraz, jak będziesz miał więcej wolnego czasu możesz znów bliżej zaprzyjaźnisz się z muzyką, coś myślałeś już na ten temat?*

WO: ***Naturalnie, już moją hiszpańską gitarę z szafy ściągnąłem. Nic się nie zestarzała, sprawdziłem już jej kondycję, jest w dobrej formie i zaczynam ćwiczyć. Muzyka też łączy***

w mojej rodzinie pokolenia. Ja z bratem zdolności muzyczne odziedziczyliśmy po ojcu. Mój syn Darek zanim wyjechał z Częstochowy też grał w zespole i na próby chodził do naszej Studni. Dziś Piotruś – mój wnuczek też uczy się grać na pianinie, a my z żoną z przyjemnością i podziwem słuchamy jego postępów. Była już i kolęda i walczyk. Ćwiczy już coś kolejnego – mówiła Basia – córka. Każdy z nas uczył się pod okiem nauczycieli. Ja skończyłem szkołę muzyczną – równolegle z nauką w szkole podstawowej. Grałem na akordeonie. Moim numerem popisowym Był Polonez Ogińskiego – Pożegnanie Ojczyzny. Kiedy miałem lat naście trochę się zbuntowałem, przestałem chodzić na obowiązkowe granie i śpiewanie w chórze. W technikum już z własnej, nie przymuszonej przez rodziców woli grałem w zespole szkolnym. Nauczyłem się grać też na gitarze. Pogrywałem w kilku zespołach, przez trzy lata w kapeli NOT-u. Umiejętności pozostały, więc jak dziś wyciągam gitarę to tylko rozćwiczę palce i gram.

AB i ZC: *Zaprosisz czasem na jakiś koncert? Masz w nas pewnych słuchaczy.*

WO: ***Dziękuję, będę pamiętał. Cieszy mnie, że moda na akordeon wraca. Akordeon – to taka mała orkiestra. Pamiętam jak z tatą pojechaliśmy kupić instrument do Krzepic. Wyczytaliśmy ogłoszenie w gazecie i kupiliśmy Hessa. Miał osiemdziesiąt basów. Dziś mam 2 akordeony. W technikum kupiliśmy z Maćkiem Cichoniem (dokładnie rodzice nam kupili) saksofony – ja altowy, on - tenora. Wtedy kosztował 12 tysięcy złotych – to był spory wydatek. Porównując do dzisiejszych relacji pieniądza można powiedzieć, że daliśmy po 18 tysięcy. To dopiero przemawia jak rodzice w nas inwestowali. Na lekcje chodziliśmy na Garibaldiego. Nauczyliśmy się na tyle, że i duety i solówki były niezłe. Dyplom z konkursu w Katowicach w Pałacu Młodzieży mam do dzisiaj, choć jury wykazywało mało wiary w saksofonistów. Dziś już swojego nie posiadam. Sprzedałem saksofon po ślubie w potrzebie pieniędzy na umeblowanie mieszkania.***

AB: *Może poszukamy i odkupimy go?*

WO: *Trudno po tylu latach braku kontaktu z instrumentem wrócić do gry. Myślę, że wystarczy gitara i akordeon.*

AB: *Witku, jakie jeszcze plany przed Tobą? Wiem, że czasu nie lubisz marnować, zatem jak go teraz wypełnisz?*

WO: ***Mam malutki co prawda ogródek, ale zadbam teraz o niego szczególnie. Dotychczas był traktowany podrzędnie. Dorównam sąsiadom, którzy emerytami zostali wcześniej niż ja i z tego tytułu mam zaległości. Praca w ogródku jest niesamowitą odskocznią od codzienności. To tak pochłania jak sport czy muzyka, a zarazem jest potrzebne i relaksujące. Oczywiście trzeba to lubić. Ale oderwać od biurka całkowicie się nie pozwolę. Sprawiłem sobie ostatnio nowe biurko do domu - biurko na zamówienie, dopasowałem wymiarami i kształtem do własnych potrzeb. Nie ukrywam swojej radości (śmiech).***

ZC: *Widać jak Cię cieszy nawet tak wydawałoby się mała rzecz. Czyli od biurka się nie odrywasz?*

WO: ***Pewnie, że nie. Mam w planach zakup jeszcze tak wygodnego fotela jaki miałem tutaj w pracy. Laptopa już mam, więc jak zasiądę do płacenia rachunków przez internet to wygodnie i swobodnie.***

ZC i AB: *Taki warsztat pracy, Twoja niesamowita pamięć i Twoje zdolności Witku będą mogły sprzyjać dalszej pracy. Zapraszamy do wspomnień w naszym Źródełku. Niespodziewanie i przykro został przerwany cykl artykułów pisanych przez Brunona. Może zostałbyś Witku kontynuatorem wspomnień? Opowiedziałbyś o ludziach, którzy zawsze tworzą i odgrywają najważniejsze role w życiu firmy.*

AB: *A czy jest to prawdą, że im się dłużej pracuje tym czas szybciej leci? Jak to wygląda z perspektywy Twoich Witku 47 lat pracy w Wodociągach?*

WO: ***Tylko na początku każdy rok trwa długo. Później czas się rozpędza. Dwadzieścia lat byłem Dyrektorem – minęło 1 lutego. A wydaje się ten czas krótką chwilą. Taryfy, Walne Zgromadzenia, posiedzenia Zarządu, coś w międzyczasie i znów kolejne taryfy i tak w koło. Zadowolony jestem z podpisanej wczoraj umowy z Wartą – to też zajmowało co roku wiele czasu i energii.***

ZC : *Witku, podsumowując to nasze uroczyste dziś spotkanie, zapytam Cię jako mojego osobistego autorytetu , nad czym mamy popracować w swoich charakterach, na czym w sposób szczególny się skoncentrować czy nad czym więcej popracować? Zawsze podziwiałem na przykład Twój spokój i opanowanie i starałem się być Twoim uczniem.*

WO : To czasami było tylko pozorne. Każdy z nas ma swoje emocje i czasem jest ich mniej lub więcej. Ale ten spokój się przydaje. Można mieć różnicę zdań, można się kłócić, ale zawsze trzeba się szanować. Każdy ma swoją rację, trudno mówić, że lepszą czy gorszą. Należy ją zawsze jakoś wyważyć, bo nikt nie ma patentu na mądrość.

AB: *I dziś czas też szybko płynie. Za drzwiami czekają również interesanci. Dziękujemy serdecznie za dzisiejszą chwilę refleksji. Dzisiejsze spotkanie potraktujmy jako część pierwszą, bo chyba jeszcze mamy dużo do przegadania. Zapraszamy Witku do współpracy na łamach Źródełka, od Ciebie możemy nauczyć się dużo historii Wodociągów Częstochowskich.*

Wywiad z dyr. Witoldem Ociepą przeprowadzili Andrzej Babczyński oraz Zbigniew Cierpiał

SPARTAKIADA 2012

SPARTAKIADA DLA DZIECI PRACOWNIKÓW PRZEDSIĘBIORSTWA ODBYŁA SIĘ W TYM ROKU 11 LUTEGO W CENTRUM ZABAW DLA DZIECI „MAGICZNA KRAINA"...

DZIECI MOGŁY SPRAWDZIĆ SWOJĄ SPRAWNOŚĆ FIZYCZNĄ NA DOSTĘPNYCH URZĄDZENIACH : DMUCHAŃCACH, ZJEŻDŻALNIACH ORAZ PRZECHODZIĆ PRZEZ INNE, DLA NAS DOROSŁYCH CZĘSTO NIEDOSTĘPNE PRZESZKODY.

PRZYGOTOWANO LICZNE ZABAWY - KONKURENCJE PROWADZONE PRZEZ CLOWNA I JEGO POMOCNICĘ PYSIĘ, DZIECI BRAŁY UDZIAŁ M.IN. W PRZECHODZENIU POD POPRZECZKĄ, WYŚCIGACH Z TACZKAMI ORAZ PRZECIĄGANIU LINY: RODZICE KONTRA DZIECI, ZA WYGRANE KONKURENCJE OTRZYMYWANO NAGRODY.

PRZYGOTOWANO RÓWNIEŻ POCZĘSTUNEK DLA DZIECI: PIZZĘ, SŁODYCZE ORAZ NAPOJE.

CIEKAWĄ ATRAKCJĄ BYŁ POLIGON - MIEJSCE, GDZIE DZIECI MOGŁY POĆWICZYĆ STRZELANIE - W GRUNCIE RZECZY BARDZO BEZPIECZNA ZABAWA.

DODATKOWĄ ATRAKCJĘ STANOWIŁA PINIATA - WIELKA GWIAZDA ZAWIERAJĄCA MNÓSTWO CUKIERECZKÓW - KTÓRĄ DZIECI MIAŁY ZA ZADANIE ROZBIĆ KIJEM. PO ROZBICIU PINIATY SPADAŁ DESZCZ CUKIERKÓW, KTÓRE BYŁY ZBIERANE PRZEZ DZIECI.

ODSTĄPIENIE OD TRADYCJI ORGANIZOWANIA SPARTAKIADY W IV L.O. IM. H. SIENKIEWICZA OKAZAŁO SIĘ CIEKAWYM POMYSŁEM. MYŚLĘ, IŻ IMPREZA WIĘKSZOŚCI DZIECI PRZYPADŁA DO GUSTU, ZRESZTĄ NAJLEPIEJ OCENIĄ JĄ SAME DZIECI.
CHCIAŁABYM ZŁOŻYĆ PODZIĘKOWANIA ZWIĄZKOM ZAWODOWYM, ZA POMOC W ORGANIZACJI IMPREZY, A W SZCZEGÓLNOŚCI ZWIĄZKOWI ZAWODOWEMU KADRA WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI O. CZ. SA. ZA POMYSŁ ZORGANIZOWANIA SPARTAKIADY W MAGICZNEJ KRAINIE.

MONIKA BALL

Związek Komunalny Gmin – wspólnie przez 20 lat.

20 lat Związku Komunalnego Gmin d/s Wodociągów i Kanalizacji w Częstochowie jest na pewno dobrą okazją do kilku słów refleksji o tym co było i przedstawienia tego co jest.

Wiosną 1991 roku w Urzędzie Wojewódzkim w Częstochowie odbyło się spotkanie przedstawicieli gmin, w których ówczesne Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji prowadziło gospodarkę zaopatrzenia w wodę z Centralnego Wodociągu Częstochowskiego, stanowiącego niepodzielny system. Mając na uwadze zachowanie dobrze funkcjonującego i sprawdzonego systemu wodociągowego, zebrani na tym spotkaniu zastępca prezydenta miasta Częstochowy oraz burmistrzowie i wójtowie Gmin wyrazili wolę podjęcia działań w celu dalszego funkcjonowania tego systemu. Powstała wówczas koncepcja utworzenia Związku Komunalnego, który w imieniu gmin prowadziłby sprawy wodociągów i zaopatrzenia w wodę oraz gospodarki ściekowej. Utworzona została grupa inicjatywna w osobach Panów Andrzeja Wójcickiego, Krzysztofa Mirskiego, Stefana Musiała, Jarosława Tobolewskiego, Krzysztofa Szkopa, Mieczysława Chudzika, której zadaniem było przygotowanie statutu i inne sprawy związane z utworzeniem związku.

Związek wpisany został do Rejestru Związków Międzygminnych w Urzędzie Rady Ministrów pod nr 48 w dniu 23 grudnia 1991 roku, natomiast jego statut został ogłoszony w dniu 1 lutego 1992 roku w Dzienniku Urzędowym Województwa Częstochowskiego. Członkami założycielami Związku były gminy: Częstochowa, Kłobuck, Blachownia, Mykanów, Olsztyn, Mstów, Konopiska, Poczesna, Rędziny, Miedźno, Myszków i Krzepice. Dwie ostatnie gminy po pewnym czasie wystąpiły ze Związku.

Obecnie 10 gmin tworzy Związek Komunalny, które wyraziły zgodna wolę wspólnego prowadzenia gospodarki wodno-ściekowej. Do głównych zadań Związku należą sprawy zbiorowego zaopatrzenia w wodę oraz zbiorowego odprowadzania ścieków na obszarze o powierzchni blisko 1000 km2 zamieszkałego przez około 350 tys. mieszkańców. Realizację zadań Związku do 30.06.1997 roku wykonywało Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji, którego zgodnie z decyzją Wojewody Częstochowskiego z 1992r., organem założycielskim był Związek Komunalny, a od 01.07.1997 roku następca prawny WPWiK - Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji O.Cz Spółka Akcyjna w Częstochowie, którego Związek jest 100 % akcjonariuszem i jedynym właścicielem.

System zaopatrzenia w wodę mieszkańców obsługiwanych przez PWiK oparty jest na 4 dużych ujęciach: Olsztyn, Mirów, Wierzchowisko oraz Łobodno, czerpiących wodę z górnojurajskiego poziomu wodonośnego oraz kilku mniejszych ujęć wód wgłębnych.

W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat następowało zintensyfikowanie procesu zanieczyszczania wód podziemnych w obszarze działania Związku Komunalnego Gmin.

Zaistniała pilna potrzeba zahamowania tego niekorzystnego zjawiska. Zanieczyszczenia komunalne na obszarach wodonośnych są głównym czynnikiem wpływającym na sukcesywną degradację jakości podziemnych wód użytkowych. Bardzo pilnym zadaniem było szybkie i kompleksowe rozwiązanie gospodarki ściekowej w gminach – uczestnikach Związku.

Pierwszym etapem tego przedsięwzięcia było opracowanie studium rozwiązania gospodarki ściekowej na obszarze działania Związku z uwzględnieniem już funkcjonującej i realizowanej infrastruktury z zakresu gospodarki ściekowej. Studium określiło kolejność realizacji poszczególnych etapów tego dużego przedsięwzięcia inwestycyjnego, pozwoliło określić koszty i stanowiło materiał wyjściowy do sporządzania projektów technicznych kolejnych etapów inwestycyjnych, jak również zawierało niezbędne dane do przygotowania dokumentów wymaganych przy ubieganiu się o środki pomocowe z funduszy przedakcesyjnych a następnie z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej. Rozwiązanie gospodarki ściekowej jest programem wieloletnim, a opracowane studium stanowiło podstawę do uszczegółowienia kolejnych etapów tego przedsięwzięcia.

W ostatnich latach nastąpiła duża intensyfikacja rozbudowy systemu kanalizacyjnego w poszczególnych gminach oraz modernizacja już istniejących i budowa nowych oczyszczalni ścieków.

Należy podkreślić ogromny wysiłek finansowy gmin, które ponoszą koszty rozbudowy, przyczyniając się tym do ich rozwoju.

VI kadencja władz Związku Komunalnego Gmin przypada na lata 2010-2014, reprezentantami gmin członków Związku są następujące osoby:

Zgromadzenie Związku: Ryszard Majer – Przewodniczący Zgromadzenia, Adam Jakubczak- Wiceprzewodniczący oraz członkowie: Krzysztof Smela, Ryszard Szczuka, Waldemar Chmielarz, Jarosław Marszałek, Zbigniew Niesmaczny, Jerzy Nowakowski, Tomasz Kucharski, Andrzej Szczypiór, Krzysztof Ujma, Jerzy Socha, Anetta Ujma i Krzysztof Nowak.

Zarząd Związku stanowią: Krzysztof Smela – Prezes, Jarosław Marszałek- Zastępca Prezesa oraz członkowie: Jerzy Socha, Tomasz Kucharski, Krzysztof Nowak, Anetta Ujma i Zbigniew Niesmaczny.

W skład Komisji Rewizyjnej wchodzą: Krzysztof Ujma, Jerzy Nowakowski, Andrzej Szczypiór.

Warto zaznaczyć, że Zarząd Związku w latach 2002-2003 wydał trzy kluczowe decyzje-zezwolenia na prowadzenie zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków dla: PWiK Okręgu Częstochowskiego S.A., Zakładu Elektroenergetycznego Huty Częstochowa „Elsen" Sp. z o.o. oraz Oczyszczalni Ścieków „Warta" S.A.

Członkowie Zgromadzenia Związku Komunalnego Gmin VI kadencji w latach 2011-2014

Wspólne działania władz Gmin, Związku oraz Zarządu Spółki, jak również bogate doświadczenie załogi PWiK, pozwalają stwierdzić, że jakość świadczonych usług jest na wysokim poziomie. Nadrzędnym celem jest osiągnięcie najwyższej jakości świadczonych usług, dla mieszkańców gmin członków Związku.

Piotr Kosela

Prace dzieci wykonane w ramach konkursu zorganizowanego przez Wodociągi Częstochowskie z okazji Dnia Wody obchodzonego pod hasłem „Woda i bezpieczeństwo żywnościowe”

Dominika Kachniarz, lat 6

Julia Bie ś, kl. V Z.S. w Kusiętach

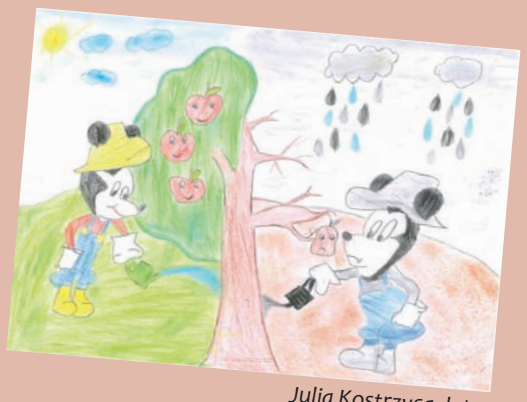

Julia Kostrzyca, lat 7

Weronika Kowalska, kl. IV, S.P. w Olsztynie

Wiktoria Kachniarz, lat 13

Szymon Roszak, lat 6

Małgorzata Żołyńska, kl. II S.P. w Olsztynie

Karolina Kosielak, kl. V, S.P. w Olsztynie

Iwona Kasprowska, lat 11

Piotr Dobosz kl V Sz. P. W Kusiętach .pdf

Milena Kuśmierska kl III, S. P. W Turowie

Matylda Strączyńska, kl. II, S. P. W Olsztynie

Magdalena Ślęzak, kl V, S. P. W Olsztynie

Paulina Orlikowska, kl. VI, - S.P. w Kusiętach

Wreonika Bińczyk kl. I Sz. P. W Turowie

Krzysztof Ball lat 10

Jakub Kapica, kl. I, S.P. W Turowie

Zdrowa Bezpieczna Tania

„Mineralna" vs. „Kranówka"

Dietetycy apelują: „Należy pić, co najmniej, półtora do dwóch litrów wody mineralnej dziennie". Przyczynia się to do oczyszczania organizmu z produktów przemiany materii i innych toksyn. Jednocześnie woda mineralna dostarcza wiele ważnych pierwiastków potrzebnych do funkcjonowania organizmu. Najważniejsze z nich to wapń, magnez, sód, potas.
Jesteśmy nowocześni i świadomi, chcemy dbać o własne zdrowie, więc kupujemy duże ilości wody mineralnej i źródlanej w supermarketach lub sklepikach osiedlowych.
Ci, których na to stać, tę droższą, uznanych firm, inni, bardziej oszczędni, wodę o nic nieznaczących nazwach.
Czy jednak nie jest to zwykła rozrzutność?

W Centralnym Laboratorium Badania Wody i Ścieków pokusiliśmy się o porównanie podstawowego składu losowo wybranych butelkowanych wód mineralnych, dostępnych na rynku z „naszą wodą powszednią" – czerpaną prosto z kranu o każdej porze dnia i nocy.

Czysta, klarowna, o świeżym zapachu. Pozbawiona jakichkolwiek zanieczyszczeń organicznych i substancji toksycznych. Przebadana, bezpieczna.

Jak powstaje?

Zanim dotrze do pokładów wodonośnych, skąd jest wydobywana, pokonuje bardzo długą drogę. Przesącza się powoli przez warstwy piasków, piaskowców oraz iłów naturalnie się filtrując, jednocześnie wzbogacając się w minerały zawarte w skałach.

Zdrowa?

Warstwę wodonośną „Główny Zbiornik Wód Podziemnych 326", z którego czerpie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Okręgu Częstochowskiego S.A. w Częstochowie stanowią skały wapienne górnej jury. To dzięki nim nasza woda charakteryzuje się korzystnym dla zdrowia składem fizyko-chemicznymi i orzeźwiającym smakiem. Obecność wapnia obok magnezu sprzyja lepszemu przyswajaniu obu pierwiastków przez nasz organizm. Zawiera ona również inne, potrzebne dla dobrego funkcjonowania organizmu makroskładniki takie jak: sód, potas, wodorowęglany, siarczany. Pod względem składu fizyko-chemicznego i mikrobiologicznego w większości przypadków woda z terenu Jury Krakowsko-Częstochowskiej znajduje się w klasie najwyższej czystości.

Jest średniozmineralizowana, niskosodowa, niskochlorkowa, wolna od substancji szkodliwych takich jak: metale ciężkie, węglowodory aromatyczne, pestycydy itp.

Nie zawiera mikroorganizmów chorobotwórczych, a tylko sporadycznie mikroflorę neutralną dla zdrowia, typową dla wód podziemnych. Ze względu na swoje pochodzenie woda ze studni eksploatowanych przez Przedsiębiorstwo jest stabilna, niezależna od pory roku, czy warunków atmosferycznych.

Bezpieczna?

Woda podawana do sieci, w celu zabezpieczenia jej przed wtórnym skażeniem w trakcie przesyłu do konsumenta, jest poddawana procesowi chlorowania (ujęcia: Łobodno, Olsztyn, pojedyncze studnie) lub ozonowania (ujęcia: Mirów i Wierzchowisko). W drodze do naszych mieszkań chlor i ozon rozkładają się i docierają do nas jedynie w śladowych ilościach. Produkowana woda jest objęta stałą kontrolą jakości pod względem przydatności do spożycia przez Centralne Laboratorium Badania Wody i Ścieków należące do Przedsiębiorstwa – akredytowane, zatwierdzone do badań przez Państwowego Inspektora Sanitarnego. Codzienny, rutynowy monitoring wody obejmuje:

- wodę surową - tuż po wydobyciu na powierzchnię,
- wodę po procesie dezynfekcji – podawaną do sieci,
- wodę magazynowaną w zbiornikach sieciowych
- oraz wodę bezpośrednio u konsumenta.

Równocześnie stałą kontrolę nad jakością wody wodociągowej produkowanej przez PWiK w Częstochowie sprawuje Państwowy Powiatowy Inspektorat Sanitarno-Epidemiologiczny w Częstochowie oraz Kłobucku.

Tańsza?

Krótkie porównanie:

Cena wód butelkowanych waha się od 0,70 zł do 1,3 zł za 1l

- Cena wody z kranu wynosi 0,35 grosza za 1l

W cenie jednego litra butelkowanej wody mineralnej możemy wypić ok. 200 litrów wody z kranu.

Pod względem fizyko-chemicznym nasza woda nie ustępuje wodom, które tak chętnie kupujemy, a niekiedy je przewyższa.

Pod względem mikrobiologicznym… cóż, spójrzmy na tabelę poniżej.

Porównanie parametrów fizyko-chemicznych i mikrobiologicznych wody podawanej do sieci mieszkańcom Częstochowy oraz wybranych wód butelkowanych, niegazowanych, dostępnych na rynku

Badana woda			Woda z głównych Ujęć PWiK	Woda nr 1	Woda nr 2	Woda nr 3	Woda nr 4	Najwyższe dopuszczalne wartości wskaźników **dla wody wodociągowej przeznaczonej do spożycia** określone w RMZ z dn. 29.03.2007r. (z późn.zm.)
Wskaźniki	Zastosowana metodyka	Jednostka						
Parametry fizyko-chemiczne								
Odczyn	PN-C-04540-01:1990	pH	7,5 - 7,9	7,4	7,9	7,3	6,9	**6,5-9,5**
Chlorki	PN-ISO 9297 : 1994	mg/l Cl	10,6 - 30,9	1,75	3,57	6,72	7,91	**250**
Mangan	PB-108 wyd.1 z dn.21.01.2008	µg/l Mn	< 25	< 25	< 25	< 25	< 25	**50**
Siarczany	PB-41 wyd.2 z dn.22.12.2011	mg/l SO_4	23,8 - 54,1	< 4,0	36,4	20,7	38,8	**250**
Twardość ogólna	PN - ISO 6059:1999	mg/l $CaCO_3$	175 - 288	309	179	128	301	**60-500**
Wodorowęglany	PN-EN ISO 9963-1:2001 +Ap1:2004	mg/l HCO_3^-	108,6 - 181,8	420,3	205,6	144,0	337,3	**nie normowane**
Wapń	PN - ISO 6058:1999	mg/l Ca	64,1 - 108	105	46,1	41,7	68,5	**nie normowany**
Magnez	PN-C-04554 -4:1999	mg/l Mg	0,73 - 4,62	11,4	15,6	5,83	31,6	**125**
Sód	PN-ISO 9964 - 1:1994+Ap1:2009	mg/l Na	1,85 - 11,0	12,4	11,9	8,55	9,58	**200**
Potas	PN-ISO 9964- 2:1994	mg/l K	0,77 - 2,80	3,06	1,15	2,22	2,92	**nie normowany**
Przewodność elektryczna właściwa (ogólna mineralizacja)	PN-EN 27888:1999	µS/cm	356 - 585	608	387	291	577	**2500**
Parametry mikrobiologiczne								
Ogólna liczba mikroorganizmów w temp.36°C po 48h	PN - EN ISO 6222 : 2004	jtk/1ml	3 - 5	> 300	1	nie wykryto	> 300	**nie normowana**
Ogólna liczba mikroorganizmów w temp.22°C po 72h	PN - EN ISO 6222 : 2004	jtk/1ml	3 - 6	> 300	14	> 300	> 300	**bez nieprawidłowych zmian**
Bakterie grupy coli	PB - 65 wyd.1 z dn.31.01.2007	jtk/100ml	0	0	0	0	0	**0**
Escherichia coli		jtk/100ml	0	0	0	0	0	**0**
Enterokoki kałowe	PN - EN ISO 7899 - 2: 2004	jtk/100ml	0	0	0	0	0	**0**

Tylko jedna z przebadanych wód nie budzi zastrzeżeń, co do jej bezpieczeństwa mikrobiologicznego. Wody butelkowane, niegazowane, czekające dłuższy czas w magazynach i sklepach, aż konsument po nie sięgnie – czy są odpowiednio przechowywane?

A może jednak warto zdecydować się na wodę z kranu?

Pamiętajmy tylko o jednym!

Dbajmy o stan wewnętrznej instalacji wodociągowej w naszych mieszkaniach i posesjach oraz o czystość kranów, a będziemy mogli pić wodę bez przegotowania czystą, zdrową i bezpieczną.

Po co przepłacać?

Bożena Szymaniec

KANALARZE

DUŻY MOŻE WIĘCEJ

CZYLI CO W SIECI PISZCZY

2

1

3

Podstawowym zadaniem Oddziału Sieci Kanalizacyjnej jako jednostki eksploatacyjnej jest utrzymanie wydolnej sieci kanalizacyjnej łącznie z należącym do niej uzbrojeniem t.j. studniami rewizyjnymi. Gwarancją na spełnienie takich wymagań jest m.in. czyszczenie kanałów sanitarnych z zalegających osadów mineralnych i organicznych. Aby konserwacja i eksploatacja ponad tysiąca kilometrów kanałów była skuteczna to do pomocy służy ciężki sprzęt specjalistyczny o bardzo dużej wydajności. Urządzenia te muszą spełniać postawione na wysokim poziomie wymogi eksploatacyjne i bezpieczeństwa technicznego a do ich obsługi konieczny jest dobrze wyszkolony personel. W związku ze spełnieniem powyższych wymagań oraz mając na uwadze występowanie różnorodnych niebezpieczeństw (gazy, przepełnienia, niekontrolowane nagłe dopływy, praca w ruchu ulicznym) w wielu miejscach sieci kanalizacyjnej, Przedsiębiorstwo zakupiło nowoczesny samochód specjalistyczny do mechanicznego czyszczenia kanałów sanitarnych.

Inauguracja robocza pojazdu oraz działania osprzętu odbyła się 1 marca 2012 roku, na terenie bazy przedsiębiorstwa, ach co to jest za sprzęt!!! Samochód – cysterna typ K14,0/28 PE z zabudowaną instalacją płuczącą wysokiego ciśnienia oraz instalacją ssącą. Idea budowy tego typu pojazdów polega na odpowiednim doborze podwozia fabrycznego o dużej mocy na którym zabudowuje się specjalistyczne urządzenia technologiczne skonfigurowane w jedną funkcjonalną całość. I tak podwozie trójosiowe marki MAN o mocy 324 kW (440 KM) zapewnia mobilne przemieszczanie cysterny - zbiornika (woda/osad) o pojemności 12,9 m3 połączonego z wodną pompą ciśnieniową[2] o wydajność 315 l/min i maksymalnym ciśnieniu roboczym 170 barów oraz podciśnieniową osadową pompę ssącą[1] o wydajności 1550 m3/h. Dodatkowo dzięki zastosowaniu przesuwnej przegrody (3 położenia) istnieje możliwość podziału zbiornika w stosunku 1/3, 2/3, 3/3.

Metoda pracy przy czyszczeniu kanałów polega na podaniu wody pod ciśnieniem poprzez wąż o maksymalnej długości 180 metrów do dyszy roboczej przemieszczającej się hydrodynamicznie w czyszczonym rurociągu[3]. Wzruszony zalegający osad, wymywany przy pomocy dyszy wysokociśnieniowej przemieszcza się do studzienki rewizyjnej, gdzie zostaje usunięty podciśnieniowo rurą ssącą do zbiornika osadu. Wszystkie czynności związane z obsługą urządzeń technologicznych pojazdu są w pełni zautomatyzowane a praca operatora polega tylko na wyborze odpowiedniej funkcji pracy i naciśnięciu przycisku zlokalizowanego w skrzynce sterującej. Ponadto zastosowane alternatywne zdalne sterowanie „pilotem" umożliwia pracę w pewnej odległości od otwartej studzienki kanalizacyjnej, unikając narażenia na wydobywającą się substancję aerozolu ściekowego, nie mającą nic wspólnego z wodą kolońską. Dodatkowo dzięki „pilotowi" i wykorzystaniu kamery wizyjnej do inspekcji kanałów możliwa jest pełna kontrola prowadzonego procesu czyszczenia i obserwacja efektów na odległość ze studia operatora pojazdu telewizyjnej inspekcji kanalizacji.

To tyle operator tego cudeńka a co ma kierowca? A mianowicie ma pojazd, którego wyposażenie przewyższa niejedno auto osobowe. Oprócz komfortu przebywania w klimatyzowanej kabinie z elektrycznie poruszanymi szybami, regulowanym pneumatycznie siedzeniem oraz podgrzewanymi lusterkami posiada wszelkie niezbędne wyposażenie mechaniczne, pneumatyczne oraz elektroniczne i automatyczne ułatwiające bezpieczne i bezawaryjne poruszanie się pojazdem po drogach i bezdrożach w zasięgu działania Przedsiębiorstwa.

Grzegorz Niedzielski

Lepsze nie zawsze wrogiem dobrego.

Ujęcie Wody „Mirów", które z uwagi na charakter obiektu możemy również nazywać Stacją Dezynfekcji, zlokalizowane jest przy ul. Mirowskiej 247/251 w Częstochowie. Obiekt oddany do użytku w 1962 roku, jest pierwszym w Polsce, który od 23 stycznia 1968 roku rozpoczął ozonowanie wody pitnej na skalę przemysłową. Oddane wówczas do użytku 4 ozonatory węgierskiej firmy „Vilati" (zdj. nr 1) wraz z dodatkowymi instalacjami, umożliwiały wytwarzanie łącznie 2000 gramów ozonu na godzinę, przy produkcji wody na poziomie 12 milionów m3/rok. Początkowo stosowano dodatkowo chlor, co było wówczas uzasadniane pewną dozą nieufności co do skuteczności dezynfekcji ozonem. Wątpliwości pracowników stacji oraz laboratorium dotyczące wykorzystania nowej metody były powodowane obawami o faktyczną efektywność ozonowania, a tym samym troską o bezpieczeństwo Odbiorców. W niedługim czasie jednak uznano, iż ozon jako dezynfektant sprawdza się bardzo dobrze i jest wystarczający.

Czytelnicy winni pamiętać, iż mowa o czasach odległych o ponad pół wieku, gdy urządzenia do ozonowania w Polsce stanowiły nowinkę techniczną, pomimo kilkudziesięcioletniego stosowania na świecie. Możemy tylko wyobrażać sobie sceptycyzm przy zmianie technologii – oto zamiast chloru, który „od zawsze" stosowano, nagle instaluje się zespół urządzeń w kilku pomieszczeniach i zatrudnia dodatkowych pracowników do obsługi, po to aby zassane powietrze atmosferyczne poddać wyładowaniom elektrycznym (20.000 V) i wytworzony następnie z tlenu „niewidoczny ozon" wymieszać z wodą celem uzyskania… tego samego efektu (oczywiście teoretycznie).

W rzeczywistości sprawa była bardziej skomplikowana, gdyż zmiana systemu dezynfekcji nie była wtedy fanaberią, ale koniecznością - z uwagi na zawartość fenoli w ujmowanej wodzie (zanieczyszczenia wskutek działań Huty im. B. Bieruta). Chlor tworzył z fenolami chlorofenole powodujące bardzo niedobry smak i zapach wody. Ozon (O3) był na tym polu idealny – jako znacznie silniejszy od chloru utleniacz po prostu rozkładał fenole, dzięki czemu produkowana woda posiadała dobre, naturalne walory smakowe i zapachowe.

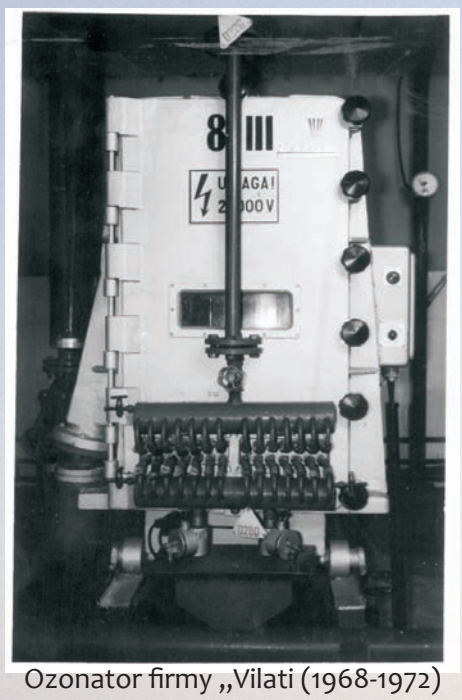

Ozonator firmy „Vilati (1968-1972)

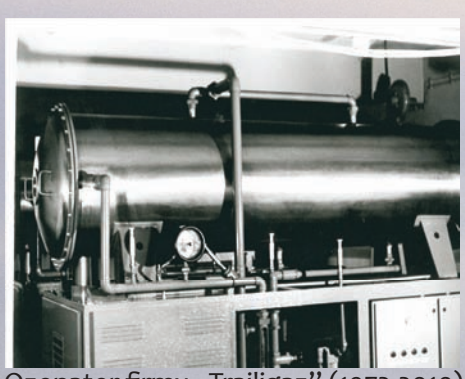

Ozonator firmy „Trailigaz" (1972-2010)

Szafa z generatorami ozonu zainstalowanymi obecnie przez firmę „Wofil"

Szerzej, o dość ciekawej historii wprowadzania przez dyr. Stanisława Nawarę systemu ozonowania w „Mirowie", poczytać można w monografii „Woda wpisana w historię. Historia Wodociągów Częstochowskich" jaką w roku 2009 wydało nasze przedsiębiorstwo.

Ozonatory firmy „Vilati" zainstalowane były również w Wodociągach Krakowskich, jednakże problemy z chłodzeniem powodowały poważne trudności w codziennym użytkowaniu. Warto zaznaczyć, iż w przypadku „naszych" ozonatorów, dzięki pomysłowości dyr. Edwarda Pawłaszka dokonano modernizacji układu chłodzącego, co wystarczyło do prawidłowej, niezakłóconej pracy układu. Z wypracowanych przez nas rozwiązań skorzystali niedługo później koledzy-wodociągowcy z Krakowa.

Zainstalowane urządzenia firmy „Vilati", niejako eksperymentalnie w skali polskiej, miały niestety również swoje wady – przede wszystkim wysoką energochłonność oraz niewystarczającą szczelność instalacji, co powodowało dodatkowe, nieplanowane zaozonowanie powietrza w pomieszczeniach stacji. Podwyższone wartości stężenia ozonu w powietrzu miały wpływ na pracowników stacji, co przejawiało się podrażnieniem ich górnych dróg oddechowych.

W latach 1972-1974 zainstalowano w zastępstwie trzy ozonatory francuskiej firmy „Trailigaz" (zdj. nr 2) – o znacznie lepszych parametrach pracy – pod kątem sprawności działania, zużycia energii elektrycznej oraz oczywiście szczelności układu produkcji i dystrybucji ozonu.

Urządzenia dysponowały łączną mocą produkcji ozonu na poziomie 3750 gramów na godzinę, co przy zwiększającym się popycie na wodę pitną było wartością dobrze dobraną. W roku 1979 produkcja wody w obiekcie „Mirów" osiągnęła poziom 17 milionów m3,

lecz w następnych latach sukcesywnie spadała: w 1989 roku = 12.789.755 m3; w 1999 roku = 6.477.559 m3.

Pomimo upływu czasu ozonatory „Trailigaz'u" nadal funkcjonowały prawidłowo – na tyle, iż sam producent był zaskoczony tak dobrą pracą swoich urządzeń. o ile faktycznie był to sprzęt dobrej klasy, to jednak głównie do takiego stanu rzeczy przyczyniła się załoga stacji „Mirów". Codzienne przeglądy, czynności konserwacyjne i wysokie umiejętności pozwalały

na utrzymanie w sprawności urządzeń, o klasie przemysłowej, przez ponad 37 lat. Zresztą ów czas byłby jeszcze dłuższy, gdyby nie pojawiły się pewne okoliczności, które finalnie doprowadziły do wymiany urządzeń produkujących ozon.

Ozonatory „Trailigaz'u" wyprodukowane w latach 70-tych posiadały zainstalowane transformatory zawierające tzw. polichlorowane bifenyle (PCB). Substancje te, szeroko stosowane w latach 70tych, jako m.in. jako płyny dielektryczne w transformatorach okazały się w późniejszym czasie wysoce niebezpieczne dla środowiska naturalnego oraz organizmów żywych – m.in. z uwagi silne właściwości rakotwórcze. W obiekcie „Mirów" nie stanowiły zagrożenia z uwagi na obecność w zamkniętym układzie, jednakże istniała konieczność wymiany transformatorów.

W roku 2009 Zarząd „Wodociągów Częstochowskich" po rozpatrzeniu wielu czynników podjął decyzję o wymianie całych ozonatorów i zastąpieniu ich nowym systemem produkcji ozonu, dostosowanym do obecnych potrzeb stacji „Mirów".

Ogłoszono przetarg, który wygrała firma „Wofil" z Krynicy Zdrój oferując system produkcji ozonu oparty na modułowym systemie, umożliwiającym ewentualną rozbudowę i wysoką niezawodność. Zainstalowany system składa się z 18 wytwornic tlenu; 2 szaf zawierających w sumie 9 generatorów ozonu (łączna moc produkcyjna ozonu = 675 gramów na godzinę) - zdj. 3 i 4; szafy sterowni-

czej oraz dwóch klimatyzatorów.

Wytwornice tlenu i generatory ozonu pracują naprzemiennie z obciążeniem w zakresie 40-100[%], co gwarantuje niezbędny zapas w przypadku zwiększonego zapotrzebowania na ozon w miesiącach letnich. Tego rodzaju rozwiązanie gwarantuje wysoką niezawodność działania układu ozonowania m.in. w przypadku potencjalnej awarii jednego z komponentów. Całość monitorowana jest nie tylko przez nasze służby – obsługę stacji i dyspozytora, ale również przez samego wykonawcę, który na bieżąco dogląda zainstalowanych urządzeń. Zastosowane urządzenia pobierają znacznie mniej energii elektrycznej, co miało kluczowe znaczenie dla zasadności całego projektu. Wykonane w 2009 roku, na zlecenie naszego przedsiębiorstwa, opracowanie wykazywało, iż inwestycja w nowy system ozonowania winna się zwrócić nie dalej niż po 5 latach użytkowania (optymistycznie 3,6 roku). Postawione przez nasze przedsiębiorstwo, w Przetargowej Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia, twarde warunki były zasadne. Nie chodziło bowiem jedynie o wprowadzenie nowych rozwiązań, ale przede wszystkim o realne korzyści wynikające ze stosowania nowoczesnych technologii.

Wprowadzony do użytkowania w maju 2010 roku, kosztem 450.000 złotych system ozonowania pozwolił na oszczędność już w II półroczu - rzędu 43.000 złotych. W całym następnym roku 2011 ponad 283.000 złotych. Finalnie po 18 miesiącach w zasadzie bezproblemowego użytkowania nowego systemu ozonowania, zaoszczędzono ponad 326.000 złotych na opłatach za energię elektryczną.

Biorąc pod uwagę koszt inwestycji na poziomie około 450.000 PLN i dotychczasowe oszczędności można śmiało założyć, iż zakończenie 1 połowy roku 2012 jest punktem, w którym inwestycja zwróci się w całości - zaledwie w 2 lata od wdrożenia. Powyższe jasno pokazuje, iż decyzja o modernizacji układu ozonowania w stacji „Mirów" była

jak najbardziej zasadna. Przeprowadzone, szerokie rozpoznanie tematu przed procesem inwestycyjnym oraz twarde warunki przetargowe jakie postawiło nasze przedsiębiorstwo opłaciły się podwójnie. Posiadamy na dzień dzisiejszy wysokosprawny, unikalny w skali kraju system ozonowania wody pitnej oraz przede wszystkim możemy zaoszczędzić dużą ilość pieniędzy przy relatywnie umiarkowanych kosztach inwestycji.

Czy lepsze jest zatem wrogiem dobrego?. Niekiedy tak, jednakże prawidłowy nadzór, szerokie i wnikliwe rozpoznanie tematu oraz wola dobrego działania to czynniki stanowiące przysłowiowy języczek u wagi, który decyduje o tym, czy środki wydatkowane są efektywnie i korzystnie. „Wodociągi Częstochowskie" dzięki posiadanemu zapleczu kadrowemu i wieloletnich doświadczeniach mają opanowaną tą dobrą formułę, która gwarantuje, iż realizowane ulepszenia i zmiany mają głęboki sens i przynoszą zawsze efekty pozytywne – zarówno doraźne, jak i długofalowe.

Warto podkreślić, iż nasze przedsiębiorstwo stale analizuje potencjalne możliwości redukcji kosztów swego funkcjonowania. Wszelkie rozpoznania odbywają się w sposób bardzo skrupulatny – tak, aby osiągać, jak m.in. w przypadku stacji „Mirów" efekty jak najlepsze, wydatkując środki w sposób racjonalny, z uwzględnieniem najwyższej, możliwej do osiągnięcia efektywności działania.

Powiększająca się stale sieć wodociągowa (druga co do wielkości w Polce), kanalizacyjna oraz ilość utrzymywanych obiektów infrastruktury wod.-kan., w połączeniu ze stale rosnącymi cenami energii elektrycznej powodują, iż niezbędne jest ciągłe rozpoznanie możliwości redukcji kosztów utrzymania przedsiębiorstwa. Dla „Wodociągów Częstochowskich" priorytetem jest zawsze Klient, dlatego też wszelkie inwestycje oraz modernizacje prowadzone są rozważnie i sukcesywnie. Niezbędne jest zachowanie właściwej równowagi - tak aby osiągać jak najlepsze efekty i jak najmniej wpływać swoimi działaniami na zwiększanie ceny wody i ścieków. Do tego celu zobowiązuje nas nie tylko przyjęty Zintegrowany System Zarządzania ISO oraz system eko-zarządzania EMAS, które niejako wymuszają ciągłe doskonalenie, ale tak naprawdę wola dobrego zarządzania – prężnego i jednocześnie przemyślanego rozwoju bez nadmiernego wpływu na portfele Klientów, dla których to właśnie działamy.

Marcin Folwaczny

WSPOMNIENIE o Ś.P. JERZYM WRÓBLU

W dniu 10 marca 2012 r. odbyła się ceremonia pogrzebowa na której pożegnaliśmy P. Jerzego Wróbla wieloletniego pracownika naszego Przedsiębiorstwa dla wielu z Nas kolegi, przyjaciela, Kierownika. To szczególna chwila, w której mimo zgiełku codziennego życia, nie można przejść obojętnie. Ś.P. Jerzy Wróbel z naszym Przedsiębiorstwem związany był od 1960 r. Z dokumentów, które znajdują się w naszych zasobach możemy dowiedzieć się, iż pracował w Dziale Finansowym w charakterze księgowego, następnie w Dziale Zaopatrzenia i Gospodarki Materiałowej, jako technik normowania w Dziale Planowania i Organizacji Pracy, ekonomisty, był wieloletnim członkiem Rady Zakładowej, Kierownikiem Sekcji Transportu, a następnie Oddziału Transportu, Kierownikiem Działu Administracyjno – Gospodarczego, Kierownikiem Działu Zaopatrzenia. Od 1979r. Kierownikiem Działu Służb Pracowniczych, a następnie Działu Organizacji, Zatrudnienia i Administracji, aż do czerwca 2002 r. kiedy odszedł na zasłużoną emeryturę. Przez wiele lat oprócz pracy zawodowej pełnił szereg funkcji społecznych za co uzyskał wiele odznaczeń państwowych. W jednym z opisów charakteryzujących Jego pracę odnajdujemy w aktach zapis, że „jest wspaniałym organizatorem, jest koleżeński i cieszy się zaufaniem załogi". Wiem, że nie są to tyko puste słowa spisane na papierze, bo miałem to szczęście, że Pana Jurka poznałem osobiście i wiem, że był człowiekiem, który cieszył się dużym uznaniem i autorytetem. Do tej pory pamiętam Jego dar łatwości wypowiedzi i docierania do ludzi w trakcie licznych spotkań , czy zebrań pracowniczych. Jak mało kto potrafił też słuchać drugiego człowieka. Wspominam również, jak wielokrotnie powtarzał żeby pracować w taki sposób, aby zapracować sobie na szacunek ludzi. Można byłoby rozpisywać się o zakresie prac realizowanych przez S.P. Jerzego Wróbla w okresie 42 lat pracy w Przedsiębiorstwie, jak również Jego osobie, w tym osobistym zaangażowaniu w Ośrodek Wczasowy w Jastarni , bo czas w którym pracował, to prawie połowa okresu funkcjonowania Przedsiębiorstwa. Myślę jednak, ze w tej chwili najważniejsza jest pamięć o człowieku, który poświęcił część swojego życia Naszej Firmie i dla wielu pozostanie nadal w pamięci .

Panie Jurku, dziękujemy za wszystko, w imieniu własnym, koleżanek i kolegów.

Paweł Gruszczyński

Audit nadzoru Zintegrowanego Systemu Zarządzania i weryfikacja systemu EMAS

Kolejny już raz, tym razem w m-cu czerwcu, przyjadą do Przedsiębiorstwa Auditorzy zewnętrzni z Polskiego Centrum Badań i Certyfikacji z Warszawy. Celem wizyty będzie przeprowadzenie auditu nadzoru II Zintegrowanego Systemu Zarządzania połączonego z weryfikacją systemu EMAS. Przewidujemy, że audit odbędzie się w dniach od 19 do 22 czerwca. Auditorzy będą badać realizację wybranych procesów w poszczególnych komórkach organizacyjnych. Wiemy z doświadczenia, że z pewnością szczególną uwagę zwrócą na wymagania prawne i inne akty stosowane w realizacji procesów, sprawozdawczość środowiskową, aspekty środowiskowe związane z działalnością Spółki, sytuacje awaryjne, obsługę klienta, nadzór nad infrastrukturą, zakupy, gospodarkę wodomierzową, zarządzanie zasobami ludzkimi, gospodarkę odpadami, nadzór nad dokumentami i zapisami, jak również zaangażowanie pracowników. Z pewnością odwiedzą też kilka naszych obiektów. Musimy się liczyć z tym, że nawet te zagadnienia, które nie zostaną uwzględnione w planie auditów mogą zostać zbadane przez Przedstawicieli PCBC.

Prosimy wszystkich Pracowników Przedsiębiorstwa o przygotowanie się do planowanego auditu.

Edyta Szczepanik

Zarząd Spółki składa podziękowania

za odpowiedzialną postawę **p. Wojciechowi Momotowi**, **p. Gabrielowi Rembiszowi** oraz **p. Łukaszowi Kosielakowi,** pracownikom Wydz. Sieci Wod.- Kan. W dniu 22.03.br. wymienieni pracownicy podjęli akcję gaśniczą i zapobiegli rozprzestrzenieniu się pożaru powstałego w garażu mieszczącym się na terenie bazy Spółki. Dzięki odpowiedzialnej postawie przyczynili się do zmniejszenia strat wielokrotnie większych od zaistniałych.

Zarząd Spółki

Redaktor Naczelny: Karolina Kowalska

Zespół redakcyjny: Marcin Folwaczny, Edyta Szczepanik, Grzegorz Niedzielski, Bożena Szymaniec, Monika Ball, Andrzej Babczyński, Zbigniew Cierpiał, Piotr Kosela